

KATOLIK POLSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwa Gazet, Sp. z o.o., Katowice. Za redakcję odpowiada Fr. Godula, Król. Huta. Druk: Drukarnia Śląska Sp. z o.o. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Moniuszki nr. 10. — Telefon 337-88
Noctna: Katowice, ul. Batorego nr. 2. — Tel. 304-26 i 308-78

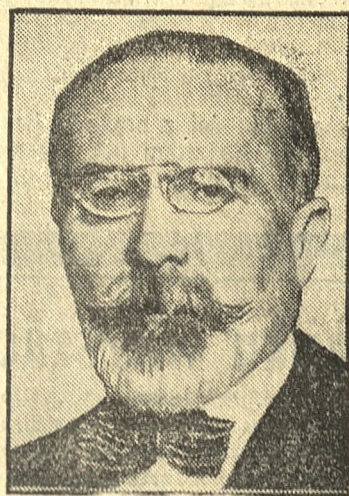
ADMINISTRACJA:

Katowice, ulica Batorego nr. 2. — Telefon nr. 314-14.
Konto P. K. O. Katowice 304.540

Abonament miesięczny zł 3,00.

Ceny ogłoszeń: wiersz jednołamowy milimetr 20 groszy.
Wiersz reklam. jednołam. red. 70 gr. na 1-szej stronie 80 gr.

Minister Barthou w Polsce



Louis Barthou.

Paryż. Wyjazd min. Barthou do Warszawy miał charakter wyjątkowo uroczysty. Na dworcu żegnali odjeżdżającego ministrowie: Tardieu, Sarraut, Flandin i Pietri, wiceprzewodniczący Izby Henry Pate, ambasador niemiecki Koester, posłowie — Jugosławii Spalajkowicz, Czechosłowacji Osuski i Rumunii Cesiano, rumuński minister spraw zagr. Titulescu, poseł grecki Politis, prefekt policji Langeron, prefekt departamentu Sekwany oraz cały wyższy personel Quai d'Orsay.

Ze strony polskiej żegnał min. Barthou ambasador Chłapowski w otoczeniu wyższych urzędników ambasady.

Z ramienia prasy francuskiej udało się do Warszawy wielu najpoważniejszych korespondentów agencji informacyjnych i dzienników.

W Polsce.

Warszawa. Wczoraj o godz. 18.50 przybył do Warszawy francuski minister spraw zagranicznych p. Louis Barthou w towarzystwie szefa gabinetu p. Rochet. Ministrowi Barthou towarzyszył od pogranicznej stacji Zbąszczyń ambasador francuski w Polsce p. Laroche.

Ministra Barthou w imieniu rządu R. P. powitał na dworcu w Warszawie szef protokołu zagranicznego M. S. Z. Karol Romer, w imieniu ministra spraw zagranicznych dyr. gabinetu ministra Roman Dębicki. Na powitanie przybył również Nuncjusz papieski msgr. Marmaggi. Obecny był także wojewoda Jaroszewicz.

Na peronie zebrał się członkowie ambasady francuskiej z radcą Bressy oraz attache wojskowym gen. D'Arbonneau. Przybycia gościa oczekiwali liczni przedstawiciele Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego, przedstawiciele prasy polskiej, wielu korespondentów prasy zagranicznej, przedstawiciele kolonii francuskiej oraz tłum publiczności, który zgotował p. ministrowi serdeczną owację.

Po krótkim ceremoniale w salonach recepcyjnych dworca minister Barthou w towarzystwie ambasadora Laroche i p. Rochet odjechał do gmachu ambasady francuskiej.

Niemiecka wycieczka w Krakowie

Kraków. Wczoraj rano przybyła do Krakowa liczna wycieczka z opolskiego Górnego Śląska. Uczestników wycieczki powitali na dworcu miejscowe stowarzyszenia. Wycieczka zwiedziła zabytki Krakowa i saliny w Wieliczce.

Przemówienie ministra spraw zagranicznych Becka

Panie Ministrze!

Niech mi wolno będzie wyrazić radość, jaką odczuwam witając dziś u nas ministra spraw zagranicznych Francji, państwa przyjacielskiego i sprzymierzonego, z którym łączy nas więzy dawne i tradycyjne oraz potężne i pokojowe przymierza. Jestem również szczęśliwy, że mogę powitać Pana, Panie Ministrze, wybitnego męża stanu, który w ciągu całej swej działalności politycznej był zawsze wiernym zwolennikiem naszej przyjaźni i jednym z głównych jej realizatorów.

Układy łączące Polskę i Francję

są jednym z najsilniejszych i najbardziej żywotnych i najtrwalszych czynników polityki międzynarodowej. Jedynym ich celem bowiem jest

organizacja i umocnienie pokoju

w swej treści i w swych skutkach, przyczyniając się one zawsze, a nie sprzeciwiając się nigdy wszystkiemu temu, co służy do ugruntowania dobrodziejstwa pokoju, którego pragnie cała ludzkość. Wskazują one naszym obom krajom jednakowe przywiązanie do najsłabszych idei niezależności i wolności, najsukcesyjniejszą drogę dla ustanowienia w harmonijnej kolaboracji przez owocną pracę podstaw lepszej przyszłości.

Witam w Panu, Panie Ministrze, męża stanu, którego udział przy opracowaniu aktu dyplomatycznego z roku 1921, tworzącego zasady naszego sojuszu był tak znaczny i tak osobisty. Pragnę podkreślić specjalnie radość, jaką odczuwam widząc Pana wśród nas i szczęśliwy jestem, że mogę wyrazić tę radość w sposób jaknajwyższy i jaknajserdeczniejszy. Podróż, jaką Pan przedsięwziął do nas pozwoli również i Panu Panie Ministrze, poczynić obserwacje niepozabawione wagi, które dadzą Panu możność stwierdzenia do jakiego stopnia słusznym było zawarcie naszego sojuszu. Stwierdzenie takie jest zawsze cenne dla męża stanu. Pozwalam sobie sądzić, że będzie ono również miłe dla Pana, jak i dla nas. Niech mi więc wolno będzie widzieć w Panu, Panie Ministrze, nie tylko ministra spraw zagranicznych sprzymierzonego państwa i wielkiego zaprzyjaźnionego narodu, lecz również męża, który od pierwszej chwili gdy stanął wobec zagadnienia polsko-francuskiego zajął w stosunku do tej sprawy stanowisko również wyraźne, jak jasne, który był tego sojuszu zwolennikiem

najbardziej oddanym i najwierniejszym, który przez swą wizytę w naszej stolicy daje dobitne potwierdzenie głębokiego przekonania o

niezachwianej trwałości naszego sojuszu,

o jego wartości i jego skutkach pomyślnych nie tylko dla obu naszych krajów, lecz dla całokształtu spraw międzynarodowych. Wnoszę kielich na cześć Jego Ekscelencji prezydenta republiki francuskiej, za pomyślność wielkiego narodu francuskiego, przyjaźni nasza i sojuszu i za zdrowie naszego drogiego gościa p. Louis Barthou, ministra spraw zagranicznych Francji.

Mowa min. Barthou

Panie Ministrze!

Odczuwam żywą i głęboką radość, znajdując się w towarzystwie Pana, Panie Ministrze, którego działalność rozwija się z coraz większym autorytetem. Dla wyrażenia tej radości nie będę uciekał się do obowiązkowych obrzędów tradycyjnych toastów. Zapewne zwracam Waszej Ekscelencji wizytę, którą złożył Pan we wrześniu r. ub. rządowi francuskiemu, jednakże

obecność moja tu wykracza poza ramy aktu kurtuazji.

Jestem dumny, reprezentując Francję, całą Francję, która zna cenę wierności w kraju, z którą łączy ją wieczne więzy.

Przynoszę Panu przyjaźń Francji

i dziękuję za wyrażoną w tak mocnych słowach przyjaźń Polski. Ci, którzy wydają sąd o rzeczach z zewnątrz na podstawach pozorów, a przede wszystkim ci starają się wyzyskać nieuniknione trudności w życiu narodów, nie wiedzą co mogą zdziałać dwie wole zrodzone z jednego ideału i dążące wytrwale do jednego celu.

Są przyjaźnie, których nic zniszczyć nie zdoła,

gdy opierają się zarówno na uczuciach, jak i na rozsądku, a także dlatego, że przeszłość panuje nad ich przyszłością. Między Francją a Polską przyjaźń ta stała się sojuszem w roku 1921. W charakterze ministra wojny w gabinecie, w którym przewodniczył mój przyjaciel Arystydes Briand brałem udział w zawarciu traktatu, który nas łączy. Przybywam dziś, jako minister spraw zagra-

nicznych, by stwierdzić jego konieczność i trwałość.

Nasza polityka i wasza odznaczają się jednakową uczciwością.

Nie chcemy atakować, ani grozić nikomu, zaś nasze porozumienie nie sprzeciwia się żadnemu szczeremu wysiłkowi, zmierzającemu do odprężenia wśród skomplikowanych zagadnień, które niepokoją Europę.

Przyjaźń Francji i Polski stanowi czynnik pokoju,

trwałości, porządku i bezpieczeństwa. Silna konsolidacja i wspaniały rozwój państwa polskiego są jednym z najdonioślejszych faktów Europy współczesnej. Dzięki zawartej w niej potężnej ideałowi wolności naprawiła zło niewoli. Głos polski, którego stuletni ucisk nie zdołał stłumić, wyznaczył ze słuszną dumą przeznaczenie wielkiego narodu. Nie znosiłście napróżno cierpień — prawo nie uległo przedawnieniu. Wasze odrodzenie narodowe, którego hasło rzucił i wzór dał

wasz sławny Marszałek

o imieniu dziś na całym świecie legendarnym uczyniło z Polski kraj wielki, słuchany i poważany. Francja cieszy się z tego.

Nic nas nie dzieli.

Ogólne bezpieczeństwo, którego Liga Narodów winna pozostać rękojmią i gwarancją uznane jest przez wszystkich nieuprzedzone umysły za niezbędny i wstępny warunek redukcji zbrojeń. Pod względem gospodarczym Polska i Francja niezależnie od przeciwności, jakie niekiedy dzielić mogą ich interesy są zgodne w tym samym lojalnym wysiłku, zmierzającym do ich zbliżenia. Tak więc

wszystko nas łączy

ku wspólnej akcji. Tak żadna większa rozbieżność nie byłaby w stanie rozdzielić ani też osłabić. Nie mając pretensyj podnoszenia naszego przykładu do znaczenia ideału, możemy niemniej widzieć w nim regułę dobroczynną dla wszystkich narodów, które widzą szlachetną trójkę pogodzenia interesów swej ojczyzny z solidarnością, wywodzącą się z ducha europejskiego.

Jakże liczne nauki mógłbym wyciągnąć Panie Ministrze z waszej wzruszającej i tragicznej historii, przynoszącej zaszczepić duchowi ludzkiemu, gdyby moje bardziej określone czynności nie spowodowały mego przemówienia do granic ściśle określonych zagadnień. Jakież imiona, które podziwiamy, a nawet uwielbiamy mógłbym wymienić, jakie dowody współpracy wielkich duchów naszych dwóch narodów mógłbym słać ku chwale cywilizacji pokoju, który we wspólnym naszym dziele stanowi wspólne nadzieje. Polska w oczach naszych tworzy swą historię, która czyni ją również wielką, jak była jej przeszłość. Z roku na rok daje ona dowody swej siły i rozwija ją dzięki pracy upartej, wynikającej z jej płomiennego patriotyzmu. Wnoszę kielich na cześć czcigodnego Prezydenta Rzeczypospolitej, wnoszę zdrowie p. Beckowej, której gościnność jest miłym wspomnieniem, jak również zdrowie Pana, Panie Ministrze. Pię na pomyślność narodu polskiego.

Pośrednictwo Japonii między ZSRR a Mandżurią

Tokio. Minister spraw zagranicznych Hirota, który podjął się mediacji w rokowaniach pomiędzy ZSRR a Mandżurią, w wywiadzie prasowym oświadczył, iż ma nadzieję, że sprawa zostanie załatwiona przyjaźnie w duchu pojednawczym. Minister dodał, że pomyślnie załatwienie sprawy kolei wschodnio-chińskiej przyczyni się do trwałego pokoju we wschodniej Azji, nadając pomyślny zwrot sytuacji, jaka wytworzyła się pomiędzy Rosją, Mandżurią a Japonią.

Domniemani mordercy Prince'a wypuszczeni na wolność

PARYŻ. Duża sensacja wywołał fakt zwolnienia przez sądziego śledczego w Dijon domniemanych trzech zabójców radcy Prince'a Lussatsa, Spirito i Carbonne'a. W wyniku dotychczasowych zeznań świadków i konfrontacji sędzia śledczy nie mógł podtrzymać oskarżenia przeciwko tym trzem aresztowanym, wobec czego uwolniono ich z

zarzutu dokonania zabójstwa. Caronne i Spirito wypuszczeni natychmiast na wolność wyjechali do Marsylii, natomiast Lussatsa zatrzymano jeszcze w więzieniu. Wydany on będzie władzom śledczym w Paryżu w związku z nowym oskarżeniem o kradzież brylantów.

Przyjaźń polsko-francuska

Podjęta podróż ministra spraw zagranicznych Francji, p. Barthou do Polski urasta do wagi międzynarodowej i budzi najwyższe echa w Europie. Objawy te dowodzą o pierwszorzędnej roli naszego Państwa w stosunkach międzynarodowych, przyjaźń, którego wysoko jest ceniona przez mocarstwa. Nie przesadzimy, jeśli stwierdzimy, że w tej chwili punkt ciężkości polityki europejskiej spoczywa w Warszawie. Podkreśla to prasa wszystkich krajów. Szczególnie francuska i niemiecka.

Ostatnio wielki organ paryski „Le Temps” poświęcił artykuł wstępny stosunkom polsko-francuskim i podróży ministra Barthou do Warszawy. Przytoczymy ważniejsze myśli przewodnie wspomnianego artykułu. I tak:

Dziennik stwierdza, że w związku z porozumieniem francusko-polskim, wysuwa się zbyt wiele spraw, aby bezpośrednio i szczerze wyjaśnienia pomiędzy odpowiednimi ministrami, nie były w wysokim stopniu pożądane. Rozmowy przygotowawcze, przeprowadzone w związku z tą podróżą, wykazały gruntowną zgodność poglądów między Warszawą a Paryżem. Wszystko bowiem zbliża do siebie Francję i Polskę: historia, pewne podobieństwa temperamentu, interesy polityczne i gospodarcze, tak, iż traktat francusko-polski, zawarty 12-go maja 1921 roku i wzmocniony konwencjami z roku 1922 i 1925, wydaje się nie tyle wyrazem chwilowej zgodności, ile istotną koniecznością.

Jeżeli czasem chmury zaciemniały to porozumienie, to wina za to spada w mniejszym stopniu na pewne określone gesty i przemyślane zamiary, niż na nieporozumienia, zrodzone albo z niedostateczności informacji, albo z braku wzajemnego zrozumienia. Może ze strony Francji w pewnych chwilach nie doceniano znaczenia czynnika polskiego dlaładu europejskiego. Z tego punktu widzenia traktat w Locarno i ostatni pakt czterech odczytano w Warszawie nieprzejmennie. Tego rodzaju niedocenywanie nie leżało w zamiarach odpowiedzialnych kierowników dyplomacji francuskiej. — Trzeba jednak przyznać, że pewne komentarze, czynione w niektórych kołach francuskich, mogły słusznie zaniepokoić Polskę.

W dalszym ciągu „Le Temps” podkreśla znaczenie Polski w Europie, fakt szybko wzrastającej ludności, świadomość pomysłowych wyników w wielu dziedzinach życia państwa a także sytuację geograficzną. Wszystko to tłumaczy charakter polityki polskiej oraz jej użyteczność polityczną.

„Le Temps” zaznacza w dalszym ciągu, iż Rząd polski nie uczynił nic takiego, co mogłoby poważnie i trwale wzruszyć dawnych przyjaciół. W szczególności nie dotychczas nie upoważnia do przypuszczenia, że odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich, zarysowane w deklaracji lutowej, miało, według rządu polskiego inny cel, jak tylko zapewnienie pokoju w Europie, co jest także celem polityki francuskiej. — Konferencje przed wyjazdem min. Barthou, a jeszcze bardziej rozmowy, które francuski minister odbędzie w Warszawie, dadzą możliwość bardziej szczegółowego wyjaśnienia zarówno znaczenia deklaracji polsko-niemieckiej, jak i zastosowania układu polsko-francuskiego.

Tytułem przykładu ewentualnych tematów rozmów w Warszawie — „Le Temps” cytuje m. in. konferencję rozbrojeniową i Ligę Narodów oraz szereg innych spraw z dziedziny polityki międzynarodowej. To wszystko jest tylko wykonaniem traktatu z r. 1921, w myśl którego Francja i Polska zobowiązały się do „porozumiewania się co do wszystkich kwestyj z zakresu polityki zagranicznej, interesujących obydwie państwa i dotyczących uregulowania stosunków międzynarodowych, zgodnie z duchem traktatów i paktem Ligi Narodów”.

Można również przypuszczać, że w rozmowach tych poruszone będą kwestie ekonomiczne.

Groźby Goeringa

Londyn. Dzienniki angielskie ogłaszają wywiad, udzielony przez Goeringa korespondentowi Reutersa w Berlinie. W wywiadzie tym Goering określa wydatki obecnego budżetu na obronę napowietrzną jako minimalne.

„Napewno nikt nie jest w stanie zmusić mnie do zaniechania najniezbędniejszych zarządzeń ochrony przeciwlotniczej. Wydatki te są tylko drobną częścią tego, co jest koniecznym i później będę się musiał domagać więcej pieniędzy.

Goering oświadczył również, że potajemne zbrojenie się napowietrzne nie jest możliwe i Niemcy nie mogą wybudować

potężnej floty napowietrznej w taki sposób, aby to nie zostało zauważone.”

Goering zaatakował następnie Francję, oświadcza: „Francuzi wcale nie chcą się rozbrajać i cały świat o tem wie. Poczł więc cała ta komedia? Jeżeli Francuzi dążą do wojny, to ja tego nie zmienię. Nigdy się niczego nie bałem, ale nikt nie daje się zastrzelić dobrowolnie i dlatego będzie się bronić. Cały naród niemiecki powstałby jak jeden mąż, aby bronić granic niemieckich. Czasy się zmieniły i dzisiaj każdy robotnik zaprotektowałby przeciwko inwazji. Przechadzka do Nadrenji nie byłaby dzisiaj możliwa.”

Na temat konfliktów kościelnych Goering oświadczył: „Spory kościelne są dla mnie wogóle wstrętne. Gdyby one jednak miały przysporzyć państwu trudności, to przytrę rogów nawet i duchownym i księżom. Dotyczy to w równym stopniu kościoła ewangelickiego jak i katolickiego.”

Przy słabem trawieniu, małokrwistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa reguluje tak ważne działanie kiszek. Zaleca przez lekarzy.

Wstrząsająca katastrofa kopalniana

Dotychczas wydobyto 80 trupów. — Kilkuset górników odciętych od światła.

Berlin. Donoszą z Białogrodu, że w jednej z kopalń w pobliżu Sarajewa nastąpił straszny wybuch, który spowodował zawalenie się części kopalni. Według prywatnych informacji dotychczas wydobyto z pod gruzów 18 trupów. Narazie brak jest bliższych wiadomości. Liczba górników znajdujących się

w chwili katastrofy w podziemiach kopalni wynosi kilkaset. Według doniesień z Wiednia o tej katastrofie do godz. 18

w dniu wczorajszym wydobyto 80 trupów.

Przyczyny katastrofy.

Białogród. Przyczyna eksplozji jednej z kopalń pod Sarajewem było nagromadzenie się wielkiej ilości gazów. Władze podjęły natychmiast akcje ratunkowe, która natra-

fiła na duże trudności z powodu bezustannego obsuwania się ziemi przenikania wody. Dotychczas wydobyto zwłoki 47 górników.

Zerwanie rokowań między Watykanem a Niemcami

Citta del Vaticano. Koła, zbliżone do Watykanu, oficjalnie potwierdzają wiadomość o wyjeździe do Berlina delegata niemieckiego do rokowań z Watykanem — radcy ministerialnego Butmanna. Koła te, unikające ujawnienia istotnego stanu rzeczy, jaki wytworzył się w toku ostatnich rokowań, wyrażają opinie, że Butmann wyjeżdżał po nowe instrukcje do Berlina parokrotnie. Ponieważ jednak ostatnie rozmowy nie dały pozytywnych wyników, wyjazd Butmanna uważany być musi jako dowód silnego kryzysu, istniejącego w stosunkach pomiędzy rządem Rzeszy a Watykanem. W kołach, interesujących się rokowaniami watykańsko-niemieckimi,

zwracają ponadto uwagę, że w rokowaniach tych nie brał poważniejszego udziału ambasador niemiecki przy Stolicy Apostolskiej. Podobno wicekanclerz v. Papen, współtwórca konkordatu, został od udziału w pertraktacjach odsunięty. Liczne konferencje, jakie w Watykanie przeprowadzał poseł bawarski, nie dały wyników.

Wszystkie te okoliczności uzasadniają przypuszczenie, że sytuacja pomiędzy Watykanem a Rzeszą jest bardzo poważna. Nastroje pesymistyczne potęguje fakt, że przypuszczalna data powrotu radcy Butmanna z Berlina nie jest absolutnie znana.

Wyrok na spiskowców rumuńskich

Bukareszt. Trybunał wojenny ogłosił ub. noc wyrok w procesie o spisek przeciwko królowi. Wszystkich 13-tu

oskarżonych z płk. Precupem na czele, skazano każdego na 10 lat więzienia, a wojskowych ponadto na degradację.

2688-lecie istnienia Rzymu

Rzym. Z okazji 2688 rocznicy założenia Rzymu oraz narodowego święta pracy odbył się szereg imponujących uroczystości, w których wzięły udział olbrzymie masy ludności. W wielu miejscach a w szczególności w Rzymie odbyła się inauguracja wielkich robót publicznych.

Uroczystości rzymskie rozpoczęły się inauguracją posągu konnego bohatera Ameryki Południowej Bolívara. Pomnik ten został zaofiarowany stolicy Włoch przez Boliwję, Kolumbię, Ekwador, Panamę, Peru i Wenezuelę. Na uroczystości tej był

obecny Mussolini oraz cały korpus dyplomatyczny.

Na placu Weneckim wypełnionym przez tłumy b. kombatanów i inwalidów wojennych oraz czarne koszule, Mussolini wygłosił przemówienie z trybuny wzniesionej pośrodku placu.

Po południu odbyła się inauguracja nowego parku publicznego oraz robót restauracyjnych Mauzoleum Adriana.

Podobne uroczystości, połączone z inauguracją zakrojonych na wielką skalę robót publicznych, odbywają się w całym kraju.

W ten sposób z czysto protokularnej w zasadzie wizyty, mogą się wyłonić korzystne rezultaty polityczne. Najbardziej serdeczną przyjaźń na świecie trzeba od czasu do czasu podtrzymać i rozgrzać przez osobisty kontakt. Minister Barthou wykaże w Warszawie, że przyjaźń Francji dla Polski jest przepojona nie tylko wspomnieniami historycznymi, lecz opiera się na doskonałej równości i wynika także z praktycznych koncepcji i wspólnych interesów obu krajów oraz pokoju Europy. Polscy mężowie stanu, których mogły zaskoczyć pewne powierzchowne wahania polityki francuskiej, odczuwają, że ta polityka dziś, tak jak zawsze, mocno opiera się na zasadach, które postawiła sobie po zakoń-

czeniu wojny. Niewątpliwie Francja nie uważa, by pewne nowe zastosowania były niemożliwe, ale może je rozważać tylko na szerokim tle międzynarodowym i w zupełnym porozumieniu ze swoimi przyjaciółmi.

Z wywodów powyższych wynika jasno, że Francja, która niegdyś może wywodziła się w stosunku do Polski ze zobowiązań traktatowych — zrozumiała swój błąd i dziś pragnie go naprawić. Wizyta p. min. Barthou, składana Rządowi polskiemu usłanie niewątpliwie wiele cieni, jakie w ostatnich latach chwiejna polityka francuska rzuciła na przyjaźń polsko-francuską. Leży to zresztą w żywotnym interesie obu państw.

W kilku wierszach

We wzmiance, zatytułowanej „Poco takie ilości stali?“, „Generalanzeiger“ donosi, że produkcja „Zjednoczonych stalowni“ niemieckich wzrosła w pierwszym kwartale bieżącego roku z 60.000 do 760.000 ton.

Ze względów oszczędnościowych zwinęto obóz koncentracyjny Ochtm-Land pod Bremą. Internowani, uznani za wrogów państwa, pozostaną nadal zamknięci w zbiorowym obozie koncentracyjnym na terenie Prus.

W ostatnich czasach został odebrany debity pocztowy „Narodnim Listom“ oraz przywrócony debity „Lidovym Novinom“.

Za kradzież ładunków kolejowych skazano na stacji Balaszow w pobliżu Saratowa (Rosja) jednego kolejarza na karę śmierci, 7 na 10 lat więzienia, pozostałych zaś na różne kary więzienia.

W Halle (Niemcy) ścięto toporem dwóch pospolitych morderców, z których jeden zabił własne dziecko nieślubne, a drugi ucznia szkoły średniej. Również w Karlsruhe stracony został 25-letni bandyta za morderstwo rabunkowe.

Ulica Adama Mickiewicza w Stambule

Stambul. Na ulicy, przy której stał dom, gdzie zmarł Adam Mickiewicz, umieszczono tablicę z napisem „Ulica Adama Mickiewicza“.

Francja na froncie walki z bezrobociem

Paryż. Ministrowie Sarraut, Flandin i Marquet uzgodnili między sobą plan użycia funduszy ubezpieczeń społecznych na walkę z bezrobociem. Podjęte mają być wielkie roboty, głównie w okręgach, dotkniętych bezrobociem. Specjalne komisje zbadać szczegóły umożliwiające podjęcie w najbliższym czasie ostatecznych decyzji.

Łódź z załogą zatona

Płock. Wczoraj popołudniu z portu płockiego w Radzynie wyjechała łódź robotnicza pod żagiem, wioząca magazyniera portu Heikiego, technika Dorywalskiego oraz 7 robotników. W odległości kilkudziesięciu metrów od brzegu fala zalała łódź, która się wywróciła. Heiki i Dorywalski oraz 2 robotników utonęło, a reszta osób została uratowana.

Trocki wróci do Turcji

Paryż. Publicysta London zapewnia w „Le Journal“, że Trockij otrzymał oficjalne wezwanie do opuszczenia w najbliższym czasie Francji. Zostanie on wysiedlony w sposób, wykluczający możliwość jego powrotu w granice republiki. B. komisarz sowiecki wyraził życzenie osiedlenia się albo w Hiszpanii, albo w Turcji. Wydaje się pewne, że tylko władze tureckie nie sprzeciwiają się jego powrotowi do Turcji. Narazie Trockij pozostaje w Paryżu.

